Rok V. Wtorek dnia 15 października 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 237

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Min. Kościałkowski na czele nowego Rządu.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu. -- Inż. E. Kwiatkowski wicepremjerem.

WARSZAWA. W ub. sobotę do Warszawy przybył z Genewy min. Beck.

Z związku z tem rozeszły się pogłoski o zmianie gabinetu, co też istotnie nastąpiło.

O godz. 14 zebrała się Rada Gabinetowa, na której zapadła uchwała przedłożenia P. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o dymisję gabinetu.

O godz 14 min. 20 p. premjer Sławek udał się na Zamek.

P. Prezydent dymisję przyjął powierzając misją utworzenia Rządu dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych posłowi Marjanowi Zyndram-Kościałkowskiemu.

WARSZAWA. Wczoraj nowy gabinet został utworzony.

P. Prezydent Rzplitej mianował posła Zyndram-Kościałkowskiego — prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek premjera Kościałkowskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował:

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego wicepremjerem i ministrem skarbu; wojewodę krakowskiego Władysława Raczkiewicza — ministrem spraw wewnętrznych; senatora Józefa Becka — ministrem spraw zagranicznych; gen. bryg Tadeusza Kasprzyckiego — ministrem spraw wojskowych, Czesława Michałowskiego — ministrem sprawiedliwości; podsekretarza stanu prof. Konstantego Chylińskiego — kierownikiem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego; Juljusza Poniatowskiego — ministrem rolniatwa i reform rolnych; gen. dr. Romana Góreckiego — ministrem przemysłu i handlu; wojewodę wileńskiego Władysława Jaszczołta — ministrem opieki społecznej; płk. inż. Emila Kalińskiego — ministrem poczt i telegrafów; inż. Michała Butkiewicza — ministrem komunikacji.

Rząd p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, 13-ty rząd pomajowy, utworzony dnia 13 października, jest pierwszym rządem powołanym do życia przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w nowych nową konstytucją wytworzonych warunkach.

Na nowy Rząd czekała opinja publiczna od chwili, gdy wiadomem się stało, że gabinet płk. Valerego Sławka, który dał Polsce nową konstytucję i nowy Sejm, uznając swą misję za skończoną, ustąpił.

Dotychczasowa działalność p. premjera Kościałkowskiego, jest w przekonaniu sfer politycznych gwarancją, że Rząd jego będzie tym, który odpowie oczekiwaniom szerokich mas.

Nowy Rząd został zaprzysiężony.

Smierć i zniszczenie sieją włoskie gazy trujące.

Ual-Ual w rękach Abisyńczyków. -- Bohaterstwo amazonek abisyńskich. Dalsze sukcesy wojsk Negusa. Przygotowania wojenne w Egipcie.

Porażka Włochów na południu.

ADDIS ABEBA Pod Wardafr na wysokości Ual Ual, rozegrała się morderczą bitwa, w wyniku której Abisyńczycy po raz pierwszy na froncie południowym nietylko zatrzymali napór włoski, ale zmusili nawet napastników do odwrotu.

O sukcesie abisyńskim rozstrzygnął skuteczny ogień artylerji polowej, którą dowodzili oficerowie europejscy.

Włosi ponieśli znaczne straty i zmuszeni byli do cofnięcia się o 10 klm. na południe w kierunku skąd wyszła ofenzywa, t. j. ku granicy Somali włoskiej.

Wiadomość powyższa potwierdzałaby wątpliwości co do ścisłości doniesień włoskich o pochodzie na Harrar na północno zachód od Ual-Ual.

KAIR. Dywersja abisyńska na tyłach włoskiej armji północnej poczyna przybierać coraz groźniejsze rozmiary.

W Adi Ugri partyzanci abisyńscy spowodowali wybuch kiku cystern z benzyną. Ogień przerzucił się następnie na składy intendentury, zawierające bogate zapasy odzieży i żywności.

LONDYN. Poseł abisyński w Londynie dr. Martin, otrzymał z Ameryki od tamtejszej kolonji murzyńskiej 4 miljn. dolarów, które zostaną zużyte na zakup broni, amunicji i samolotów dla Abisynji.

Poseł włoski osadzony w warowni.

ADDIS ABEBA. Personel poselstwa włoskiego odjechał wczoraj rano o godzinie 11-tej.

Poseł Vinci skierował do abińskiego ministerstwa spraw zagranicznych następujące pismo:

„Oświadczam, iż z własnej woli pozostaję w Addis-Abebie. Zważywszy, iż rząd abisyński nie zgodził się bym oczekiwał w Addis Abebie na dwuch włoskich przedstawicieli handlowych, oświadczam, iż dobrowolnie nie poddam się żadnym zarządzeniom rządu abisyńskiego".

Poseł Vinci i attache wojskowy Caldriavi opuścili gmach poselstwa i pod eskortą udali się do warownego domu rasa Desta.

ADDIS ABEBA. Według doniesień z frontu północnego. wojska rasa Kassy, rasa Sejuma i rasa Ruchi połączyły się i czynią obecnie przygotowania do kontrofenzywy, w której weździe udział 100 ludzi. Manewr wojsk abisyńskich ma na celu okrążenie Adui. Liczą się z tem, ze główne walki rozegrają się nad rzeką Mareb.

Na froncie wschodnim ze strony abisyńskiej czynione są również przygotowania do natarcia.

Lotnicy włoscy rozwijają na wszystkich frontach ożywioną działalność. Zasypują oni wojska abisyńskie bombami bombami i ogniem karabinów maszynowycych. Jednakże sukcesy lotników włoskich nie są znaczne.

Od włoskich bomb i gazów trujących giną bezbronne kobiety i dzieci.

HARRAR. Dywizje włoskie, pozostające pod dowództwem gen. Grazioni, posuwają się w forsownych marszach wzdłuż doliny rzeki Webbe Shibeli w kierunku pierwszej linji obronnej Abisyńczyków, wysuniętej na południe od głównej abisyńskiej bazy operacyjnej

Potężne włoskie samoloty bombardowe sieją z powietrza śmierć i zniszczenie w południowym Ogadenie, podczas, gdy źle uzbrojone oddziały abisyńskie ze swoich karabinów i niewielu małokalibrowych dział dają w powietrze salwę po salwie, usiłuje unieszkodliwić włoskich niszczycieli.

Szczególnie zażarte walki toczą się o każdą studnię i źródło w pozbawionym wody terenie. Za każdym razem, gdy włoska piechota podrywa się do ataku, z różnych kryjówek rozlegają się salwy Abisyńczyków. Wówczas nad linjami abisyńskiemi pojawiają się samoloty, które zrzucają bomby i źrące chemikalje.

Uciekinierzy, którym udało się zbiec z terenu działań wojennych, opowiadają wstrząsające szczegóły o zniszczeniach, wyrządzonych przez Włochy w całym zajętym przez nich terenie. Opowiadają, że włoskie eskadry niszczycielskie wogóle nie stwierdzają, czy mają pod sobą pozycje nieprzyjacielskie, lecz zrzucają bomby i chemikalje na każdą napotkaną wieś.

Ma to niewątpliwie na celu wywołanie wśród ludności panicznych nastrojów. Eksplodujące bomby zabijają bezbronne kobiety, dzieci i dziesiątkują całe stada budła.

Wszyscy żołnierze abisyńscy, wracający z pierwszych linij bojowych, opowiadają. że Włosi posługują się na froncie w Ogadenie gazami, chemikaljami i wszystkiemi nowoczesnemi środkami bojowemi.

Czarne amazonki sieją popłoch w szeregach włoskich

LONDYN. Na froncie południowym rozegrał się ostatnio jeden z najciekawszych epizodów tej wojny, tak bardzo odbiegającej od jej wzorów europejskich.

Oskrzydliwszy miasto Dolo, ważny punkt strategiczny w miejscu, gdzie zbiegają się granice Abisynji, Somalji włoskiej i brytyjskiej Kenyi. Włosi rzucili na tyły broniącego się miasta znaczne siły tubylczej kawalerji, które przeprawiwszy się przez wschodnie ramię rzeki Mana miały za zadanie przecięcie odwrotu Abisyńczyków, cofających się z zagrożonego punktu.

Główne siły kawalerji włoskie, skoncentrowały się w widłach rzeki, zajmując pozycję górującą nad jedynym w pobliżu miasta brodem przez rzekę. Pierwsze grupy uciekinierów z Dolo wpadły pod ogień kawalerji włoskiej i zostały doszczętnie zniesione.

Równocześnie potężniał napór piechoty włoskiej, atakującej miasto od czoła, tak, że obrońcom Dolo groziło wybicie do nogi.

W momencie największego nasilenia walki spoza okolicznych wzgórz pojawiła się nagle gęsta ława abisyńskiej kawalerji, która z flanki runęła na spieszonych kawalerzystów włoskich, pilnujących brodu. Zanim żołnierze włoscy zorjentowali się i zmienili szyk, jeźdźcy abisyńscy nacierali już z bezpośredniej bliskości na zaskoczonych.

Kolorowych kawalerzystów ogarnęła istna panika, gdy ujrzeli, że nieprzyjacielski oddział składa się z samych kobiet, uzbrojonych w długie dzidy i szable. Półnagie czarne amazonki z dziką furją rzucały się na lufy karabinów włoskich, nie obawiając się śmierci, raczej, jakby jej szukając,

Zaczęła się prawdziwa rzeź.

Ogarnięte szałem mordu naoślep pędziły czarne amazonki uciekających w popłochu przed niezwykłym nieprzyjacielem w stronę wideł rzeki czarnych żołnierzy włoskich. Pole walki zasłały trupy. Tylko nieliczni żołnierze włoscy znaleźli ocalenie na zbawczym drugim brzegu, przebywając rzekę wpław poniżej brodu zajętego przez napastniczki.

Również na odcinku frontu nad rzeką Szebeli pojawiły się partyzanckie oddziały kawalerji kobiecej, które swemi niespodziewanemi wypadami przyczyniają armji włoskiej wiele kłopotu i strat.

Kobiety abisyńskie władają bronią niemniej sprawnie od wojowników i w wartości bojowej niewiele im ustępują.

Taktyka Abisyńczyków.

ASMARA. Główne zagadnienie, nad którego rozwiązaniem pracują włoskie władze wojskowe, polega na trudności zaopatrywania armji, znajdującej się na terenach okupowanych. Trudne warunki terenowe męczą ludzi i zwierzęta oraz zużywają środki komunikacyjne. — Nieprzyjaciel stale unika przyjmowania bitew. Wojska włoskie posuwają się w ciągłem pogotowiu do walki, gdyż starcia są zawsze nieprzewidziane i krótkie. Nie ulega wątpliwości, że dowództwo abisyńskie pragnie wciągnąć Włochów wgłąb kraju, aby jaknajbardziej utrudnić akcję zaopatrywania. Teren okupowany przez wojska włoskie wynosi obecnie 4 tys. klm. kw.

Szlaki zaopatrzenia Abisynji w broń i amunicję.

LONDYN. W związku z uchyleniem zakazu wywozu broni do Abisynji w londyńskich kołach wojskowych zastanawiają się nad tem, jakiemi drogami broń tę i amunicję można dostarczać do Abisynji.

Zasadniczo istnieją 4 szlaki: 1) linja kolejowa z Dżibuti do Addis Abeby, 2) z położonego w brytyjskiem Somali porcie Berbera szosą wiodącą przez Hargasa do Harraru, 3) koleją sudańską do Gedaref, a stamtąd do Gallabat i Gondaru, 4) spławem Białego Nilu do rzeki Sobat do Gambeile a stamtąd karawaną do Addis Abeby. Temi 4 drogami wszystkie siły abisyńskie operujące

na północy, na wschodzie i południu mogłyby być regularnie w broń i amunicję zasilane.

Ze strony włoskiej podjęte zostaną zapewne usiłowania, aby przeciąć linję kolejową z Dżibuti do Addis Abedy oraz połączenie szosowe z Hargesy do Harraru, tak ważne dla dostarczania broni. Stąd właśnie wynika wielki pośpiech Włochów, którzy z Ogadenu dążą na północ w kierunku Harraru. Szybkość posuwania się Włochów jest dla nich podstawą powodzenia w obecnej wojnie. Odwrotnie zaś każdy tydzień zwłoki jest korzystny dla Abisynji.

RZYM. Miasto Harrar, cel następnej ofenzywy włoskiej przygotowuje się gorączkowo do obrony. Gen. Nasibu, głównodowodzący wojsk abisyńskich w Harrarze oświadczył sprawozdawcom wojennym, że jedyna droga do zdobycia Harraru prowadzić będzie poprzez trupy wszystkich żołnierzy abisyńskich.

Tymczasem gen. Grazziani maszeruje w tempie przyspieszonem wzdłuż doliny Shibeli, docierając już do pierwszych pozycyj abisyńskich w okolicach Harraru.

Nad południową cz ścią prowincji Ogaeen organizują Włochy w dalszym ciągu ataki bombowe, siejąc wśród ludności cywilnej panikę.

Wielką radość w Addis Abebie wywołała wiadomość o zniesieniu zakazu dowozu broni do Abisynji.

RZYM. Włoskie fabryki samolotów pracują w dzień i w nocy.

Na terenie Włoch znajduje się 1700 samolotów, które można w przeciągu dwóch godzin zmobilizować. Powietrzne bazy operacyjne urządzone zostały na Sycylji, Sardynji i Dedokonezie. Mussolini pragnie w ten sposób być przygotowanym na ewentualny atak ze strony Anglji.

750.000 żołnierzy zmobilizowanych jest we Włoszech, 250.000 znajduje się na froncie abisyńskim, a na granicy austrackiej zmobilizował Mussolini 125 000 w tem trzy dywizje zmotoryzowane.

Zdrady rasy Kuksy.

ASMARA. Specjalny korespondent Havasa podaje następujące szczegóły poddania się rasy Kuksy. Dwaj wysłannicy jego zjawili się z białemi sztandarami przed linjami włoskiemi, prosząc o rozmowę z gen. Santini. Stawieni przed generałem wręczyli mu pismo Kuksy, w którem oświadcza on, że nie chce być uważany jako jeniec i pragnie współpracować z wojskami włoskiemi.

Cesarz Haile Selassie usiłował jako jeniec i pragnie współpracować z wojskami włoskiemi.

Cesarz Haile Selassie usiłował powstrzymać go od tego kroku, widząc jednak bezskuteczność swych wysiłków wysłał mu liczne oddziały wojska do pomocy w walkach, a w razie potrzeby do zmuszenia go, by wyrzekł się swych projektów. Zapowiedź wysłania wojsk cesarskich przyśpieszyła rokowania Kuksy z Włochami, które doprowadziły do poddania. Oto dlaczego tylko 1500 żołnierzy na 12.000 poszło za swym dowódcą,

Kuksa udał się do kwatery głównej Włochów, gdzie dokonał aktu poddania się.

Zdrajca wyjęty spod prawa.

LONDYN. Wiadomość o zdradzie rasa Kugsa wywołała olbrzymie wrzenie, nawet w prowincji, podlegającej mu bezpośrednio.

W Makaille, gdzie znajduje się rezydencja zdrajcy odbyły się burzliwe demonstracje ludności, przeważnie kobiecej gdyż mężczyźni zdolni do noszenia broni, znajdują się już na froncie.

Do zebranych przemówiła żona rasa Kugsy, oświadczając, że od tej chwili przestał on być jej mężem i obowiązkiem każdego Abisyńczyka i Abisynki jest zgładzenie go ze świata.

Po tem przemówieniu rozfanatyzowany tłum wtargnął do pałacu i zdemolował kompletnie jego kosztowne wnętrze.

Z Addis Abeby donoszą, że i tam tłumy demonstrowały na ulicach miasta wznosząc wrogie okrzyki przeciwko zdradzieckiemu rasowi. Cały majątek rasa Kudsy z rozkazu rządu uległ konfiskacie, a zdrajca wyjęty spod prawa.

SZTOKHOLM. Zbiórka publiczna dla sfinansowania wysłania ambulansu do Abisynji przyniosła już w pierwszym dniu 50.000 koron, z czego 25.000 dała Rada narodowa generalnej konfederacji pracy. Do dyspozycji Czerwonego Krzyża prywatni ofiarodawcy oddali dwa samoloty.

LONDYN. Kierownictwo brytyjskiego Czerwonego Krzyża wystosowało do społeczeństwa apel na rzecz zorganizowania służby szpitalniczej w Abisynji.

Ual-Ual w rękach Abisyńczyków

ADDIS ABEBA. Siły zbrojne abisyńskie zajęły Ual Ual i Wardzair.

Zajęcie Ual-Ual, gdzie znajdują się źródła arody, stanowi wielki sukces dla wojsk abisyńskich.

Miejscowość ta zdobyta została przez Abisyńczyków po zaciętych walkach, w których Włosi stracili wiele zabitych i rannych.

KAIR: Energiczne przygotowania władz wojskowych trwają w niesłabnącem tempie. Wciąż przybywają nowe oddziały wojska, których część kierowana jest do Sudanu. W Aleksandrji ustawiono na wybrzeżu działa. Port jest zamknięty siatką, przez którą przepuszczają statki tylko w ściśle określonym czasie. Na wzgórzach mukatamskich pod samym Kairem rozpoczęto prace fortyfikacyjne.

HARRAR. W odległości 20 mil od Harraru, do opanowania którego Włosi dążą za wszelką cenę, doszło do krwawej bitwy, zakończonej zwycięstwem oddziałów abisyńskich. Wojska włoskie zmuszone zostały do odwrotu. Dalszych szczegółów brak.

Również na froncie samolijskim wojska włoskie poniosły klęskę.

Wzdłuż rzek Setit i Takaze toczą się krwawe walki między oddziałami włoskiemi a abisyńskiemi.

W prowincji Ogaden wojska włoskie zostały zaatakowane przez silny oddział partyzantów abisyńskich, który zadał Włochom obrzymie staty.

WSZYSCY WYGRYWAJĄ w KOLEKTURZE J. WOLANOW!
SPIESZ JUŻ i TY PO LOS DO WOLANOWA!
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154
ODDZIAŁY w WARSZAWIE, ŁODZI, PABJANICACH i ŁUCKU.
ZAMIEJSCOWYM WYSYŁA SIĘ NATYCHMIAST PO OTRZYMANIU ZAMÓWIENIA
KONTO P. K. O. Nr. 18814.

Przed mobilizacją w Indjach.

BOMBAJ. Rząd Indji czyni przygotowania, ażeby wrazie ogłoszenia mobilizacji mogła ona być przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie. Urlopy oficerów hinduskich i brytyjskich zostały cofnięte. W Bombaju czynione są przygotowania do transportu wojsk do Afryki.

Wojska brytyjskie, stacjonowane w Poona, otrzymały rozkaz, by były gotowe do odpłynięcia do Afryki.

Rząd informuje się u władz wojskowych, jaka ilość wojska może być użyta do służby poza granicami Indyj bez osłabienia ich sił obronnych.

Hinduskie towarzystwa ubezpieczenio we podwyższyły swe stawki, ze względu na ryzyko wojenne. Wiele towarzystw asekuracyjnych odmawia ubezpieczenia towarów, wysyłanych na okrętach włoskich lub kierowanych do portów włoskich w Afryce. Liczne towarzystwa okrętowe kierują swe statki przez Przylądek Dobrej Nadziei zamiast przez kanał Sueski.

Wiadomość o wybuchu wojny i bombardowaniu Adui spowodowała podniesienie się cen o 10 do 20 proc. na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby.

Sejm i Senat złożyły hołd
pamięci Marszałka Piłsudskiego.

KRAKÓW. — Wczoraj przybyła do Krakowa specjalnym pociągiem z Warszawy wycieczka posłów i senatorów dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W wycieczce tej wzięli udział marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, dyrektor biura sejmowego i Senatu oraz personel obu biur.

O godz. 9 ej posłowie i senatorowie zebrali się na Wawelu, gdzie ks. metropolita Sapieha odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie członkowie obu izb ustawodawczych z marszałkiem Senatu Prystorem i marszałkiem Sejmu Carem na czele, udali się do krypty św. Leonarda, gdzie w głębokim skupieniu oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do ratusza, gdzie wysłuchali przemówienia prezydenta miasta Kaplickiego, który wręczył następnie marszałkowi Senatu Prystorowi i marszałkowi Sejmu Carowi dwie artystycznie wykonane w srebrze małe kopje dzwonu Zygmunta.

Po tej uroczystości posłowie i senatorowie udali się na Sowiniec, gdzie wzięli gremjalny udział w sypaniu kopca i wpisali się do księgi pamiątkowej.

O godz. 18-ej posłowie i senatorowie udali się specjalnym pociągiem w powrotną drogę do Warszawy.

Z okazji wizyty członków Sejmu i Senatu w Krakowie miasto zostało udekorowane flagami.

Gen. Rydz-Śmigły protektorem Polskiego Białego Krzyża.

WARSZAWA. Na prośbę prezydjum Polskiego Białego Krzyża Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, zgodził się objąć protektorat nad tą organizacją.

Wyjazd M. S. „Piłsudski" do Nowego Jorku.

GDYNIA. Wczoraj o godz. 17-ej wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku M.S. „Piłsudski", zabierając około 400 pasażerów, 1000 ton towarów oraz pocztę. W Kopenhadze statek załaduje jeszcze zgórą tysiąc ton towarów. Przybycie do Nowego Jorku przewidziane jest na 21-go b.m.

Rząd angielski grozi blokadą morza Czerwonego.

LONDYN. — Anglja jest zdecydowana jaknajbardziej przyśpieszyć rytm sankcyj gospodarczych. Przeważa tutaj mniemanie, że rząd londyński uważa koniec bieżącego miesiąca za ostatnią granicę okresu próbnego skuteczności ograniczeń importowych.

Gdyby się w tym czasie okazało, że zastosowanie kolektywnych ograniczeń nie daje praktycznych wyników, rząd angielski byłby gotów do zaniechania przedwstępnej fazy i do przystąpienia najpóźniej pierwszego listopada do blokady morza Czerwonego.

Papież podejmuje akcję pokojową?

BERLIN. Rozeszła się pogłoska, że Ojciec św. podejmuje w najbliższym czasie akcję pokojową, zwracając się do Ligi Narodów z osobnym apelem. Podobno Mussolini szczególnie chętnie widzieć będzie tego rodzaju interwencję i sam osobiście prosił o nią papieża.

Włosi w Nowym Jorku „spalili Mussoliniego".

NOWY JORK. Podczas uroczystości z okazji „Dnia Kolumba" doszło do starcia pomiędzy 2500 faszystów, a 2.000 antyfaszystów. Kilka osób odniosło rany. Oddziały policji, które przybyły na miejsce, rozdzieliły walczących przy pomocy pałek gumowych

Antyfaszyści odśpiewali międzynarodówkę i spalili Mussoliniego in effigie.

Admirał włoski odesłał odznaczenia angielskie.

RZYM. Kontradmirał Graliano Pini odesłał swe odznaczenia angielskie.

Zawiadamiając o tem Mussoliniego listem, kontradmirał Pini Pisze: Marynarze włoscy pod mojemi rozkazami narażali swe życie od 1902 do 1904 roku, aby dopomóc pacyfikacji Somali brytyjskiego. Pracowaliśmy dla kraju który nie zna uczucia wdzięczności.

Przed nowemi wyborami w Anglji.

LONDYN. — Parlament angielski zwołano na 22 bm.

Sesja nadzwyczajna izby potrwa zapewne bardzo krótko, a parlament zostanie rozwiązany. Nowe wybory odbędą się najprawdopodobniej 21 listopada.

Proklamacji królewskiej, rozwiązującej parlament i wyznaczającej nowe wybory, spodziewać się należy w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

Kino „EDEN" Aleja 12
Dziś i dni następnych
Wielkie arcydzieło nowej produkcji sowieckiej! — Pierwszy film sowiecki pełen słońca i uroku
Nowi Ludzie
Dramat miłosny z życia Komsomolców
W rolach gł.: Asy filmu sowieckiego
W. Gardin i M. Moskwin
oraz urocza para kochanków
J. Zejmo i M. Wiktorow.
Nad program: Najświeższe aktualności Foxa, Groteska rysunkowa
Dodatki dźwiękowe PATA.

Kino „LUNA"
Film na podobieństwo rozgrywającej się wojny
w Abisynji p.t.
BENGALI
na czele
Gary Cooper
Ceny miejsc zwykłe.
Ostatnie dwa dni!

Zainteresowanie Belgji polskim rynkiem.

WARSZAWA. W Warszawie bawi naczelny dyrektor centralnej organizacji przemysłu belgijskiego, p. Gustaw Gerard. Przyjazd jego ma na celu zaznajomienie się z pojemnością rynku polskiego jako odbiorcy towarów belgijskich, jak również rozpatrzenie możliwości eksportu polskiego do Belgji.

Sfery gospodarcze Polski spodziewają się zwiększenia się zainteresowania Belgji w dostawach towarowych i kapitałowych do Polski, jakoteż wzrostu zainteresowania zakupami w Polsce ze strony Belgji.

Czesi odebrali debit pocztowy „Gazecie Polskiej".

PRAGA. — Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych odebrało debit pocztowy i zakazało rozszerzania na terenie Czechosłowacji „Gazety Polskiej", wychodzącej w Warszawie i „Naszego Kraju", wychodzącego w Polskim Cieszynie na okres do 13 września 1937 r.

Poselstwo japońskie w Addis Abebie.

TOKIO. — Rząd japoński postanowił utworzyć samodzielną placówkę dyplomatyczną w Addis Abebie. Poselstwo japońskie przy rządzie abisyńskim rozpocznie swą działalność w styczniu 1936 r. Narazie do Addis Abeby udał się w charakterze konsula dotychczasowy konsul japoński w Aleksandrji, Kuroki.

Dotkliwy brak masła w Anglji.

LONDYN. Od dwu miesięcy zaznacza się w całej Anglji dotkliwy brak masła. Ceny podskoczyły nadmiernie, a w związku z tem wzmogło się zapotrzebowanie na margarynę o 20 procent. Ceny margaryny poszły również poważnie w górę.

Każdy rachunek każdej kwoty, każdy list, musimy opatrzeć znaczkiem F.O M

Pokaz zieleni miejskiej.

W ub. sobotę o godz. 1.30 po poł. w zmienionej nie do poznania sali Nr. 8 Magistratu odbyło się otwarcie pokazu zieleni miejskiej. Otwarcie odbyło się w obecności licznego grona zaproszonych. W czasie tej miłej uroczystości przygrywała orkiestra działkowców.

Aktu otwarcia dokonał prezydent miasta Mackiewicz, wygłaszając przemówienie następującej treści:

Otwieram dziś pokaz zieleni miejskiej, urządzony z okazji „Dnia Działkowca".

Główną ideą, którą kierowaliśmy się przystępując do zorganizowania tego skromnego pokazu, było zobrazowanie stanu zieleni, przyczem uwidoczniliśmy dwa zasadnicze działy, a więc dział plantacyj miejskich, utrzymywanych wyłącznie kosztem budżetu miejskiego i dział ogródków działkowych, finansowanych głównie przez Fundusz Pracy.

Dział ten jednakże zapoczątkowany został przez Zarząd Miejski z funduszów własnych Mam na myśli 73 ogródki działkowe przy ul. Chłopickiego, urządzone kosztem około 17 tys. złotych.

Trzeciego działu t. j. ogródków prywatnych nie uwzględniliśmy, jakkolwiek mają one niemniejsze znaczenie pod względem zdrowotnym dla miasta. Jednakże wartość ich na przyszłość musi ulec zmianie, i to nawet bardzo daleko idącej, wskutek zabudowy miasta i związanej z tem parcelacji ogrodów.

Główny nacisk położyliśmy na dział zieleni miejskiej, czyli plantacyj miejskich.

Zaznaczyć należy, że u nas zaledwie 12 proc. powierzchni miasta zajęte jest pod zieleń, co w porównaniu z innemi miastami polskiemi jest dość wiele, natomiast stosunkowo mało w porównaniu z zagranicą, gdzie na zachodzie norma ta dochodzi do 30 a nawet do 50 proc. ogólnej powierzchni miast.

W dziale tym pokazujemy dorobek miasta w ciągu ostatnich lat 2, wszystko, co tu można zobaczyć, zostało wykonane w zakładzie plantacyj miejskich.

Celem naszego skromnego wysiłku jest przedewszystkiem rozbudzenie zamiłowania do przyrody i do jej piękna i w konsekwencji podniesienie kultury i wyrobienie poczucia etyki.

Dając społeczeństwu ten skromny pokaz o charakterze pedagogiczno-propagandowym, wierzymy, że stopniowo osiągniemy wszystkie zamierzone cele a obywatele naszego miasta niewątpliwie zgodzą się z naszem przekonaniem, że poza korzyściami w dziedzinie zdrowotności daje zieleń mieszkańcowi dużego ośrodka miejskiego w dziedzinie moralno duchowej możność podniesienia się na wyższy poziom a w życiu codziennem stwarza warunki upiększenia sobie tego życia uśmiechem i pogodą".

Jak zaznaczyliśmy wyżej, sala Nr. 8 przybrała niezwykły, nader miły dla oka wygląd.

Plantacje miejskie wystąpiły z wielkim klombem chryzantem, złocistych, wiśniowych i białych, urządzonycg po środku sali i okolonym rzędami begonji i szałwji.

Ogólną uwagę zwracały rośliny skalne z parku 3 go Maja, ciemno zieloną szatą okrywające rozmieszczone w estetycznym ładzie kamienie. Nawet największy laik w tej dziedzinie musi ocenić wybitne znaczenie dekoracyjne skromnych tych roślin.

Pięknie prezentują się pokazy różnych kwiatów, wyhodowanych na plantacjach. Na szczególne wyróżnienie zasługują wspaniałe egzemplarze Gladiolusów bardziej znanych pod polską nazwę „mieczyków".

Byłoby zbędnem na tem miejscu szczegółowo opisywać wszystkie te kwiaty, z miłosną troską wyhodowane przez plantacje miejskie. Najwymowniejsze słowo opisu nie zastąpi bezpośredniego widzenia tego kwietnego bogactwa.

Dział ogródków działkowych zawiera szereg ciekawych eksponatów: olbrzymich rozmiarów dynie, doskonale nadające się do wyrobu świetnych marmelad, fasolę, groch, kukurydzę, rzepę, buraki, cebulę i td. wszystko w najlepszym gatunku

Pokaz ten jest wymowną lekcją poglądową na temat znakomitych korzyści, jakie każdy działkowiec przy starannej uprawie może wydobyć ze swej skromnej działki, zdobywając taką ilość warzyw, która umożliwi mu przetrwanie kilku najcięższych miesięcy w roku.

Kilku działkowców na swoich działkach na Zawodziu urządziło stawy z hodowlą karpi, które wesoło pluszczą się w specjalnie urządzonem akwarjum.

Niepodobna pominąć milczeniem pociesznej figury, skombinowanej przez działkowców wyłącznie z dyń. Przed groteskową tą postacią z zaciekawieniem skupiają się liczne gromadki dziatwy.

Mnóstwo kwiatów i zieleni, dających iluzję spóźnionego lata na progu rozpoczynającej się zimy. Miłą niespodzianką akustyczną są gorliwe trele kanarków, rozmieszczonych w klatkach we wszystkich rogach sali.

Pokazu dopełniają modele altanek, zaprojektowanych dla działkowców przez inżyniera Wróblewskiego i wzorowych budek dla szpaków i innych pożytecznych ptaków, tępiących robactwo, zaprojektowanych przez prof. Sokołowskiego oraz szereg wykresów, ilustrujących postępy ogródków działkowych.

Pokaz trwać będzie, do niedzieli 20 bm. włącznie. Publiczność zwiedzać go może w godz. od 10 rano do 6 wieczorem.

Należy przypuszczać, że liczne rzesze publiczności skorzystają z tej okazji, aby zaznajomić się z dorobkiem plantacyj miejskich i ogródków działkowych.

Miasto pozbawione zieleni, można upodobnić do wiecznie posępnej twarzy, nigdy nie uśmiechającej się. Zieleń i kwiaty są właśnie uśmiechem szarych osiedli miejskich. Miejmy więc nadzieję, że ten pokaz stanie się bodźcem zachęty dla wielu przyszłych działkowców i etapem do niedalekiej przyszłości, której miasto nasze pięknie rozpyszni się zielenią, na wzór i podobieństwo tych miast zachodnio - europejskich, o których w przemówieniu swem wspominał b. prezydent Mackiewicz.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 15 października. Teresy i Jadwig
Wschód słońca o g. 6,05. Zachód o g. 16,53.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz,
W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Przed nowelizacją ustawy o podatku lokalowym. Jak słychać, w najbliższym czasie ma nastąpić znowelizowanie przepisów ustawy o podatku lokalowym.

Nowelizacja tych przepisów, która spodziewana jest jeszcze w roku bieżącym ma iść w kierunku obniżenia ciężarów płynących z tytułu płaconego podatku. A więc ma być wprowadzona jednolita stawka dla wszystkich mieszkań niezależnie od ich wielkości i stawka ta wyniesie 8 proc. od komornego i to od komornego teoretycznego obliczanego na podstawie czynszu płaconego w 1914 r., a od sumy komornego płaconego faktycznie w każdym roku.

Poza reformą podatku lokalowego ma nastąpić również wprowadzenie zmian pewnych przepisów, dotyczących podatków od placów niezabudowanych.

Na 637 miast w Polsce — tylko 84 mają wodociągi. Według danych w początku br. na 11 miast, liczących ponad 100 000 mieszkańców, 9 posiadało wodociągi. na 11 miast liczących od 50.000 do 100.000 mieszkańców — w 6 były czynne wodociągi, na 47 miast od 20 do 50.000 mieszkańców— 14 dysponowało wodociągami, na 83 miast od 10 do 20.000 mieszkańców zaledwie w 21 funkcjonowały wodociągi, wreszcie z 308 miast zamieszkałych przez 2 do 5000 osób — w 19 istniały wodociągi.

Na ogólną liczbę 637 miast i miasteczek w Polsce — brak jest zatem wodociągów w 553 miastach.

Dr. M. ROZEN
CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE
przeprowadził się III Aleja 46, I p. front róg ulicy Dąbrowskiego.
przyjmuje od godz. 8—12 i od 2—8.

Z uroczystości zakończenia „Turnieju gier sport." redakcji „Słowa Częstochowskiego".

Wczoraj o godz. 16.30 na boisku „Victorji" w parku 3 Maja w obecności władz i licznie zgromadzonej publiczności odbyło się uroczyste zakończenie „Turnieju gier sportowych", zorganizowanego przez redakcję „Słowa Częstochowskiego".

Turniej ten, rozgrywany corocznie, zorganizowany został przez nas w roku 1932 w celu spopularyzowania nieznanej prawie wówczas w Częstochowie dziedziny gier sportowych. Cel swój osiągnęliśmy w zupełności. Swiadczy o tem udział w Turnieju najlepszych miejscowych klubów sportowych, posiadających zespoły koszykówki i siatkówki, tak żeńskie, jak i miejskie. Tak więc w szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa walczyły ze sobą: WKS. 27 p. p. (podchorążówka), KS. Brygada, KOS. Victorja, ŻSGS. Makkabi, dwie drużyny (II i IV) Stow. Młodzieży Polskiej, Straż Ogniowa oraz Tow. Gimn.-Sportowe Sokół z Rakowa.

Zwycięzcą Turnieju w latach 1932-33 i 1933 34 w koszykówce była Brygada. W roku bieżącym ustąpić musiała jednak znajdującej się w świetnej formie drużynie Victorji, która zdobyła również I miejsce w siatkówce panów. Obie więc nagrody przechodnie: puhar redakcji „Słowa Częstochowskiego" za koszykówkę i puhar inż. Artura Franke za siatkówkę „zagarnęła" zwycięska Victorja".

Wielki krok naprzód uczyniła drużyna IV SMP., grająca niezwykle ambitnie. Drużyna ta wykazała wielki postęp w porównaniu z latami poprzedniemi. To też słusznie przypadła jej nagroda przechodnia w Turnieju — puhar, ufundowany przez prezydenta miasta p. Jana Mackiewicza za siatkówkę pań. Puhar ten znajdował się dotychczas w posiadaniu Brygady, natomiast puhar inż. Franke za siatkówkę panów posiadał WKS. 27 p. p., który nie brał udziału w tegorocznym Turnieju, gdyż w chwili jego rozpoczęcia 27 p. p. przebywał na manewrach.

Przed zakończeniem Turnieju odbyły się ostatnie rozgrywki drużyn żeńskich w siatkówce, z których zwycięsko wyszła IV SMP., oraz mecz towarzyski pomiędzy zespołami siatkówki WKS. 27 p. p. i Victorji. Zawody, które wzbudziły znaczne zainteresowanie, zakończyły się zwycięstwem WKS. u.

Po zakończeniu powyższych rozgrywek do zebranych zawodników, przedstawicieli władz i publiczności przemówił w pięknych słowach redaktor naczelny „Słowa" p. Antoni Stankiewicz, wskazując na cel i zadania zorganizowanego przez nas Turnieju, który przysporzyć ma Państwu zdrowych i silnych obywateli w myśl wzniosłej sentencji: w zdrowem ciele — zdrowy duch. W dalszym ciągu swego przemówienia red. Stankiewicz, zwracając się do prezesa Edwarda Reimschüssela dając wyraz radości spowodu powrotu jego do pracy społecznej i sportowej, w której tak wielkie położył zasługi.

W zakończeniu swego przemówienia red. Stankiewicz zwrócił się z apelem do zwycięskiej drużyny „Victorji", aby nie pozwoliła sobie odebrać puharu w następnym Turnieju i w dalszym ciągu broniła dzielnie swego klubu, poczem drużynie tej wręczył puhar redakcji „Słowa" za koszykówkę.

Po przemówieniu tem odpowiedział prezes Reimschüssel, apelując do społeczeństwa, aby nie traktowało sportu, jak zabawki, lecz przeciwnie, ażeby uprawiającej sport młodzieży udzielało jaknajdalej idącego poparcia.

Następnie przemawiał nacz. Bol. Stala, który w imieniu nieobecnego prezydenta Mackiewicza wręczył ufundowany przez p. prezydenta puhar drużynie II S. M. P., zachęcając ją, podobnie jak i pozostałe drużyny do pielęgnowania w dalszym ciągu wzniosłych zasad, jakie wpajał w młodzież Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski.

W krótkich a wzniosłych słowach przemówił skolei inż Artur Franke, wręczając ufundowany przez siebie puhar podwójnemu zwycięzcy Turnieju — Victorji.

Na tem miła ta uroczystość sportowa zastała zakończona.

Losy I-ej klasy
do nabycia w szczęśliwej kolekturze
Kantor Wymiany i Loterji
J. WEKSLER
Aleja 6.
NAJWIĘKSZA WYGRANA
zł. 1.000.000 miljon

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P.K.U Częstochowskie na imię Izrael Lejbuś Besterman.

Zgubiono świadectwo szkolne 5 kl Gimn. Państwowego im. R. Traugutta w Częstochowie na imię Zygmunt Borek,

Odbiorniki lampowe Państw. Zakładów Radjotechnicznych na poczcie. Główny urząd pocztowy w Częstochowie otrzymał z Państwowych Zakładów Tele- i Radjotechnicznych dwulampowy odbiornik dla demonstrowania i sprzedaży odbiorników tych Zakładów.

Jak wiadomo Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne wytwarzają odbiorniki różnych typów, od detektorowych do 4-lampowych, odznaczających się wyjątkową czystością odbioru, doskonałą selekcją i estetycznym wyglądem zewnętrznym.

Odbiorniki te sprzedaje kancelarja Poczty także na raty i za Pożyczkę Narodową. Nabywca otrzymuje pisemną gwarancję. Oglądać można w kancelarji do godz. 20.

Tylko pracodawca odpowiedzialny za zatrudnianie pracowników w czasie prawnie niedozwolonym. Ministerstwo Opieki Społecznej poleciło inspektorom pracy nie pociągać pracowników do odpowiedzialności karno-administracyjnej za pracę, wykonywaną w czasie prawnie niedozwolonym, wyjąwszy przypadki wyraźnego i w złej wierze współdziałania pracowników z pracodawcą w łamaniu przepisów o czasie pracy.

Ministerstwo Opieki Społecznej stanęło na stanowisku, że skoro za organizację pracy w zakładzie, a więc i odpowiednie rozłożenie czasu pracy, odpowiedzialny jest ustawowo i faktycznie pracodawca i skoro może on nawet usunąć z pracy, lub ukarać pracownika za nie przestrzeganie ustalonego w zakładzie czasu pracy — tylko pracodawca może być pociągany do odpowiedzialności za zatrudnienie pracowników w czasie prawnie niedozwolonym.

Święto malarzy. Cech Malarzy Chrześcijan obchodzi w piątek 18 b. m. święto swego patrona św. Łukasza. — Pogram przedstawia się następująco: Dnia 17 b. m. nieszpory w kościele na Rynku Wieluńskim o godz. 16.30. — Dnia 18 b. m. suma na cmentarzu św. Rocha o godz. 11 przed obrazem patrona i o godz. 16.30 nieszpory w kościele na Rynku Wieluńskim. Dnia 19 b. m. godz. 7 rano Msza św. za dusze zmarłych mistrzów kunsztu malarskiego w kościele na Rynku Wieluńskim.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ubtygodniu 15 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 2, płonicę — 1, błonicę — 3, różę — 1, odrę i jaglicę — 1

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 33 chrześcijan: 4 chłopców, 4 dziewczyny, 15 mężczyzn i 19 kobiet, oraz 6 żydów: 5 mężczyzn i 1 kobieta.

„Nowi ludzie" w „Edenie". Zapewne że film ten w nieco wyidealizowanem świetle przedstawia nową rzeczywistość rosyjską, kształtującą się pod znakiem sierpu i młota. Osobiście mamy wrażenie, że nie sprzyja ona w takiej mierze, jak to jest przedstawione w filmie, zwycięskiemu parciu młodych uzdolnień i talentów.

Ale mniejsza o to, w jakim stopniu film pokrywa się z „rzeczywistą rzeczywistością". Widzowi powinno wystarczyć, że jest piękny i wydaje jaknajchlubniejsze świadectwo postępom produkcji sowieckiej, zdobywającej się na coraz to nowe arcydzieła.

„Nowi ludzie" podbijają widza realistycznym obrazem życia i jakąś czarującą naturalnością i prostotą gry artystów. Ci ludzie doprawdy nie „grają" w konwencjonalnem tego słowa znaczeniu, nie popisują się efektownemi gierkami, a żyją życiem pełnem i intensywnem. Patrząc na nich, mimowoli stajemy się współuczestnikami wszystkich ich radości i smutków, zapominamy o tem, że to są tylko urojone żywoty, przesuwające się na filmie.

Treść filmu da się zamknąć w kilku zdaniach. Oto młody chłopiec z jakiejś głuchej wioski nad rzeką Koksza gą w dorzeczu Wołgi, wskutek fatalnego splotu okoliczności niewinnie dostaje się do domu poprawczego. Kierownik zakładu, oczarowany jego przedziwną grą na prostej ligawce pastuszej skierowywuje go do konserwatorjum i chłopak po kilku latach staje się wybitnym wirtuozem-flecistą. Lecz nie zrywa on ze środowiskiem, które go wydało i powraca do swego skromnego prowincjonalnego zakątka, gdzie czeka nań urocze młode dziewczę i gdzie razem, serce przy sercu, ramię przy ramieniu pracować będą dla szczęścia ludu.

Jeśli wogóle gra wszystkich artystów stoi na bardzo wysokim poziomie to już wprost nadzwyczajną kreację dał nam jeden z artystów o ile się nie mylimy, Miczurin, w roli starego profesora muzyki. W interpretacji utalentowanego artysty, ten niemiec, niezwykle, oryginalnie kaleczący mowę rosyjską, urasta do najdelikatniejszych i najszlachetniejszych zjaw, jakie kiedykolwiek przeszły przez ekran, i wzrusza widza gorącem ukochaniem młodości i młodych talentów. Stary profesor z „Nowych ludzi" mimowoli przywodzi na myśl niezapomnianego skrzypka, również jak i on niemca, ze „Szlacheckiego gniazda" Turgjeniewa.

SZARY CZŁOWIEKU!

Nie patrz na to co było, ale myśl jedynie o tem co będzie!

Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, jak twierdzą astrolodzy i inni mędrcy, że **miljon złotych** i wiele innych dużych wygranych padnie niedługo **w częstochowskiej kolekturze**

ANTONIEGO EGERA

I ALEJA Nr. 14

Śpiesz się z zakupem bo losów już niewiele!

Cud XX wieku

Wszechświatowej sławy Jasnowidz-Grafologmedjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczno-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Swiata w Londynie — daje prawdziwe medjalno-astralne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natychmiast zrobią przełom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterji rozwiązana przez Jasnowidza Vapuro. Tajemnica gry loterji tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowo, miłosne Jasnowidza Vapuro — berło złote, to Nowa Era. Zwracający każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeślij charakter pisma — (pisany godzina 8 — 9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkami na koszta porto.

Adresować:

JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3

Ruch pątniczy. Onegdaj przybyły do Częstochowy następujące pielgrzymki: z Niedoszyc 128 osób, Krakowa 600, Rabki 1105 i Warszawy 26 osób.

Niedoszła rozprawa sądowa. Swego czasu przed sądem grodzkim w Krzepicach odbyła się sprawa przeciwko p. Tadeuszowi Smelczyńskiemu z oskarżenia dr. Józefa Dziuka i mgr. Konstantego Orłowskiego o zniesławienie. Sąd skazał oskarżonego na tydzień aresztu z zamianą na grzywnę. Od wyroku zaapelowały obie strony. Do rozprawy jednak przed sądem okręgowym nie doszło, gdyż oskarżony złożył przed rozprawą oświadczenie dające pełną satysfakcję obu skarżącym.

Im prędzej — tem lepiej... W nadchodzący piątek, o godzinie 8 ej rozpocznie się ciągnienie I szej klasy 34-tej Loterji Państwowej. W ciągu czterech dni wylosowana będzie codziennie jedna wielka wygrana, t. zw. dzienna, w wysokości 25,000 zł. i to niezależnie od normalnych wygranych po zł. 50,000, 20,000, 10,000 itd.

Główną wygraną w tej klasie jest kwota 100,000 zł., która wylosowana będzie w ostatnim dniu ciągnienia, t. j. 22 b m.

Ci, którzy dotychczas nie posiadają losów, powinni się w nie zaopatrzyć jak najprędzej, gdyż w ostatniej chwili może ich zabraknąć. 34 Loterja daje bowiem graczom zwiększone szanse, w postaci wspomnianych wyżej wygranych dziennych, wylosowywanych w każdym dniu ciągnienia, oraz — dodatkowego bezpłatnego ciągnienia wielkanocnego, które odbędzie się 8 kwietnia 1936 r.

Krwawa bójka. Na ulicy Kącik wynikła wczoraj bójka pomiędzy braćmi Arnoldem, Lucjanem i Marjanem Kupczykami z jednej strony a Pawłem Kruczkiem (Kącik 3) i Michałem Omelą (ul. Mała 26 | 28) z drugiej strony. W wyniku bójki ciężko ranny Omela został przewieziony do szpitala Najśw. Marji Panny. Ranny został również Kruczek. Braćmi Kupczykami „zaopiekowała" się policja.

Podrzucone dziecko. Onegdaj o godz. 18.30, obok młyna Bresiera przy ulicy Warszawskiej 125 znalezione zostało dziecko płci męskiej, liczące około 5 miesięcy.

Policja zajęła się odszukaniem wyrodnej, a może — nieszczęśliwej matki.

Odzyskał zegarek. Panu Janowi Wiśniewskiemu skradziono zegarek. — Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał niejaki Konrad Buszewski (ul. Wolna 4), który skradziony zegarek dał do przechowania Stefanowi Wieczorkowi (ul. Garncarska 19).

Zegarek odebrano Wieczorkowi i zwrócono poszkodowanemu.

Pobicie. Michał Gajek (ul. Warszawska 69) został onegdaj o godz. 17 pobity w bramie swego domu przez Wacława Lepartowskiego, zam. przy ul. Warszawskiej 69.

Złodziej i paser siedzą. Jak ustalono, dokonanej swego czasu kradzieży roweru i szczoteczek do zębów na szkodę firmy „Kosmos", dokonał Józef Stanik zam. przy ul. Stromej nr. 20. Część łupu odebrano od niego a część od Henryka Szmulki (ul. Narutowicza nr. 58).

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Mistrz. kl. A.

Brygada — Turyści 5:0.
Victoria — Myszków 1:1.
Częstochówka — Warta 1:1.

Sprawozdanie z powyższych meczów zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Zawody przyjacielskie.

Warta (Zawiercie) — Skra 5:2.

O wejście do Ligi.

Czarni (Lwów) — Dąb 2:1.

Mistrz. Ligi.

Wisła — Pogoń 3:1.
Legja — Cracovia 3:2.
Śląsk — Garbarnia 3:1.
Warta — Ł K S. 0:0.
Ruch — Polonja 2:0.

Lekkoatletyka.

Węgry — Polska 77-5—58-5.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Krwawe starcie na Zawodziu.

Widownią krwawej batalji było w ub. sobotę przedmieście Zawodzie.

W domu Stanisława Deski przy ul. Złotej odbywała się zabawa, urządzona przez członków Stronnictwa Narodowego.

Po skończonej zabawie, gdy uczestnicy jej wyszli na ulicę, wynikła między nimi a kilku innymi osobami bójka, w której użyte zostały noże

Bójka zakończyła się tragicznie. Jeden z walczących bratanek Deski, również Stanisław oraz Józef Gaweł zostali ciężko ranni i przewiezieni do szpitala Najśw. Panny Marji. Dwaj inni uczestnicy zostali lżej ranni i przebywają w domu.

Tajemnicze zabójstwo.

Wczoraj na Zawodziu w niezwykle zagadkowych okolicznościach zabity został wystrzałem z rewolweru niejaki Jaskorzyński, robotnik.

Zaalarmowana wiadomością o krwawem zajściu policja po przybyciu na miejsce dokonała szeregu aresztowań.

Tło zajścia, podobnie, jak bliższe szczegóły, ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE" czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE".

Z RADOMSKA.

— Zatwierdzenie budżetu miejskiego przez Wydział Powiatowy. Budżet miejski na r. 1935-36 został zatwierdzony przez Wydział Powiatowy z pewnemi poprawkami.

W wydatkach zwyczajnych, w dziale 1 ym na djety dla wiceburmistrza i ławników Wydział Powiatowy zatwierdził tylko sumę 1640 zł. czyli dla każdego po zł. 5 tygodniowo za jedno posiedzenie i za zastępstwo burmistrza w czasie jego nieobecności.

Na koszty sądowe i adwokackie zatwierdzono sumę 2700 zł. W granicach tej kwoty mają być też udzielane porady prawne dla biednej ludności.

W dziale VIII, na koszty leczenia biednych mieszkańców dodano sumę 22.400 zł., za którą Rada Miejska uchwaliła odstąpić plac Powiatowego Związku Samorządowego, na budowę mleczarni, w celu pokrycia zaległych kosztów leczenia na rzecz tego Związku.

Suma na koszty leczenia łącznie z dodaną wyniesie w zaokrągleniu 39.000 złotych.

W wydatkach nadzwyczajnych skreślono kredyty: 10.000 zł. na skanalizowanie rzeźni miejskiej, 20.000 zł. na zabudowanie kostką placu 3 Maja, 30 tysięcy zł. na plany pomiarowe i regulacyjne miasta i 50 tysięcy złotych na budowę szkoły powszechnej, jako nierealne, ponieważ miasto nie otrzymało projektowanych na te cele dotacyj, a własnych środków nie posiada. Natomiast kredyt na urządzenie ulic podniesiono do sumy 62 tysięcy złotych, w wysokości, której miasto ma przyznaną dotację z Funduszu Pracy. Nadto ustanowiono kredyt w sumie 20 tysięcy zł. na założenie osiedli podmiejskich, ponieważ na ten cel miasto otrzymało już pieniądze z tytułu dotacji oraz wstawiono kredyt w sumie 34.750 zł. na spłatę roszczeń pieniężnych, opartych na tytułach prywatno prawnych i zadłużeniach na rzecz instytucji prawa publicznego.

— Nieostrożny cyklista złamał wieśniaczce nogę. Otto Szultz ze wsi Eufaminów, gm. Gałków, pow brzezińskiego przejeżdżając przez wieś Ruda, najechał rowerem na idącą drogą Bronisławę Gawrońską z tejże wsi, której złamał w 2 miejscach prawą nogę.

Na nieostrożnego cyklistę policja spisała doniesienie.

— Z zemsty podpalił dom szwagra. Wojciech Rutkowski ze wsi Stanisławice żył w nieustannej niezgodzie ze swym szwagrem Janem Szytkowskim ze wsi Polichno, gm. Maluszyn. Pałając nienawiścią odgrażał stale Szytkowskiemu, iż spali jego dom. Groźbę swą wprowadził w czyn w dniu 8 bm. Podpalaczowi grozi surowa kara.

Obniżenie stawek cenników lekarskich. Związek Miast Polskich wystosował do Min. Opieki Społecznej pismo, w którem zaznacza, że na związkach samorządowych ciąży obowiązek pokrywania kosztów pomocy lekarskiej ubogim w nagłych wypadkach. Stosownie do obowiązujących przepisów koszty te obliczane są według cenników, ogłaszane przez wojewódzkie władze administracji ogólnej.

W wielu województwach obowiązują cenniki wydane jeszcze przed kilku laty w okresie dobrej konjunktury. Stawki tych cenników, ze względu na ogólną obniżkę uposażeń i zarobków, cen produktów rolnych i przemysłowych oraz osłabienie zdolności płatniczej szerokich mas społeczeństwa, są już życiowo nieuzasadnione. Postępujący proces pauperyzacji zwiększył znacznie liczbę osób, otrzymujących pomoc lekarską na koszt związków samorządowych. Z drugiej zaś strony wydajność źródeł dochodowych związków samorządowych uległa znacznemu zmniejszeniu, co powoduje ograniczenie budżetów tych związków i stwarza znaczne trudności w wykonywaniu obowiązków opieki społecznej.

Z tych względów Związek Miast Polskich prosi ministerstwo o spowodowanie rewizji stawek cenników lekarskich

Specjalne fundusze samorządowe na leczenie obłąkanych Duże trudności nastręcza dotąd samorządom sprawa znalezienia środków pieniężnych na leczenie umysłowo - chorych. Znaczna bowiem część kosztów leczenia w tych szpitalach jest nieściągalna spowodu stanu materjalnego chorych i i ich rodzin. W najbliższym czasie będzie wydana w formie rozporządzenia P. Prezydenta R. P. specjalna ustawa o pokrywaniu kosztów leczenia chorych umysłowo. Dla wszystkich województw będą w tym celu tworzone specjalne fundusze.

Wykreślenie z rejestrów skazanych. Minister Sprawiedliwości Michałowski wydał zarządzenie w sprawie usunięcia z rejestrów karnych.

Na skutek tego zarządzenia usunięte będą karty karne z wyroków zapadłych przed 1 stycznia 1931 oraz przed 1 września 1932, jeżeli orzeczono naganę lub dozór rodziców bądź też innych osób. Pozatem usunięte będą z rejestru karty odnoszące się do skazania osób przed 11 listopada 1918 o ile osoby te skazane były na karę pozbawienia wolności poniżej lat 5 i grzywną lub na jedną z kar, jeżeli przeciwko osobom tym nie zapadł do dnia 30 czerwca 1935 r. prawomocny wyrok, skazujący podlegający zarejestrowaniu.

Zdrowie i higjena.

Picie surowych jaj może zarazić człowieka gruźlicą.

Gruźlica dość często chwyta i drób. Podczas gdy poszczególne farmy pozostają zupełnie wolne od zarazków gruźlicy, to w innych starsze kury są gruźlicze. Ponieważ zabijany drób nie podlega kontroli, przeto bardzo ważnem jest zagadnienie, czy gruźlica ta nie jest przenośna na człowiek. Zarazek gruźlicy kurzej różni się nieco od zarazka gruźlicy człowieka tu i ówdzie w literaturze znajdujemy przypadki przeniesionej gruźlicy z ptactwa na człowieka. Możliwości zakażenia są rozmaite: droga bezpośrednia przez dotyk (np. przy czyszczeniu stajni, podawaniu pokarmu itp.) oraz spożywanie mięsa i jaj chorego na gruźlicę ptactwa. Mięso rzadko jest przyczyną zakażenia, gdyż przeważnie długo jest gotowane. Natomiast wątroba bywa często tylko krótki czas pieczona i może się zdarzyć, że żywe zarazki dostawają się do przewodu pokarmowego człowieka. Jaja kur rzadko są roznosicielami zarazków gruźlicy. Jeżeli zjada się jaja na surowo lub bardzo krótko gotuje na „miękko" zarazki wtargnąć mogą do ustroju. Dopiero po 10 minutach gotowania są zupełnie wolne od żywych zarazków. Drogą okrężną przez inne zwierzęta (krowy, świnie itd.), które ulec mogą zakażeniu przez gruźlicze prątki kur, może pośrednio przejść gruźlica na człowieka. Zatem usunięcie bezwzględne gruźliczych kur jest bardzo ważne dla zdrowia społeczeństwa.

SŁOWO KOBIECE.

Co przynoszą ostatnie rewje mód.

O sukniach, sukienkach, paltach i kostjumach.

Rewje, rewje i tylko rewje. Sezon jesienny rozpoczęty już w całej pełni. Tylko.. gdy się naogląda tyle tych cudów niewiadomo, naprawdę, na co się zdecydować, co wybrać, co sobie uszyć. Zwłaszcza, że te prześliczne rzeczy są zwykle bardzo drogie i dla bardzo niewielu pań są osiągalne.

Ale nietylko drogie rzeczy są na rewjach mód. Widziałam prześliczne tanie reklamowe sukienki z wełen. Proste w linji, przybrane guzikami, zakładkami, plisowaniami, efektowne, tanie.

Suknie popołudniowe i wieczorowe błyszczały od złotych ozdób, sznureczków, naszyć, guzików.

Suknie wieczorowe z pięknej, mieniącej się tafty, prześlicznie wyglądała czarna jedwabna, której ozdobą był szal z tego samego co suknia materjału, zarzucony na głowę. To było bardzo efektowne, bardzo oryginalne i bardzo ryzykowne. Na sto kobiet będzie w tem do twarzy tylko kilku... Modelka, która ten strój reprezentowała, wyglądała, jak piękny obraz.

Ślicznie wyglądała też suknia czarna z białym przodem i czarnym w pasie sznurkiem, związanym z tyłu na ogromny biały chwast. Czarna, aksamitna z maleńkim trenem, zapinana z przodu od góry do dołu, na obciągane welurem guziki. Z klapeczkami i anielskim kołnierzykiem. Do tego „szedł" czerwony szalik na szyję i czerwona, długa chusteczka opadająca z kieszonki umieszczonej poniżej paska

Szczególną uwagę zwracała suknia „robiona na Abisynję". Czarna, powłóczysta z szalem na głowę. Cudo nie suknia. Inne z mieniącej się tafty z prawdziwą tiurniurą... niżej pasa. Inna z różowej ślicznej mory, z ogromnym dekoltem z tyłu i śmiesznym, dziecinnym kołnierzykiem bebe z przodu.

Palta i kostjumy niezwykle pomysłowe i efektowne. Luźny, czarny trzyćwierciowy kostjum, bok spódnicy przybrany karakułową plisą, dół żakietu też obłożony futrem. Aksamitna trzyćwierciowa pelerynka z małym śladem kołnierzyka karakułowego przy szyi. Piękne, doskonale w chakterze utrzymane okrycie.

Materjały na jesionki i kostjumy jesienne są albo gładkie, albo przetykane kolorową nitką, albo też upstrzone jakiemiś kolorowemi sepeołkami, punkcikami, plamkami.

A czy pani wie, jaka jest ostatnia namiętność Warszawy? Sznury. Grube sznury, które nosi się w pasie zamiast pasków, nosi się je na szyi zamiast korali i nosi się je wreszcie wszyte w obręb dekoltu zamiast kołnierzyka.

Jaki sobie pani kupi kapelusz.

O aktualnych nazwach kapeluszowych w obecnym sezonie.

Naturalnie, że każda kobieta chce mieć zawsze modny kapelusz. Nic tak nie przygnębia jak poczucie, że na głowie ma się jakieś stare, nie modne pudło. A przecież niema też nic nietrwalszego na świecie, jak damski kapelusz. Żywot jego trwa czasem tylko kilka dni (jeśli jest zbyt ekscentryczny) czasem kilka tygodni, w najlepszym razie jeden sezon.

Więc.. jaki w tym sezonie kapelusz jest najmodniejszy? Właśnie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Bo o palmę pierwszeństwa walczą trzy rodzaje kapeluszy.

Jeden kapelusz nazywa się „marsolinka" i ma czarną, „zadzierżystą kitę z frendzli. Drugi nazywa się „stalinówka" i ma wysoką, zawadjacką główkę. Trzeci nosi aktualną nazwę „abisynki" i wygląda jak nakrycie głowy samego króla królów, władcy czarnego ludu.

Rzeczywiście, trudno będzie się zdecydować. Spotkałam niedawno jedną moją znajomą. Była bardzo zmartwiona, blisko płaczu prawie. Cóż ci się stało — pytam przerażona. — „Nie mogę zdecydować się jaki sobie kupić kapelusz — odpowiada przygnębiona. „Cała Warszawa, wszystkie moje znajome i przyjaciółki mają już jakąś „stalinówkę" albo „mussolinkę" te najmodniejsze zaś „abisynki". Ja nic, bo nie umiem jasno i wyraźnie opowiedzieć się... za Mussolinim, albo za Stalinem, czy też królem królów, władcą Abisynji, nie umiem skonkretyzować moich sympatyj" —mówi moja przyjaciółka nieomal ze łzami w oczach.

Chociaż — z tak poważnego tematu jak kapelusz nie żartuje się podobno.

KOSMETYKA.

Zmęczenie, największy wróg urody kobiecej.

W czasach obecnych kobieta uporczywie walczy z czasem, który tak niszczy jej urodę. Nawet gdy minie wiosna i lato jej życia, nie chce poddać się nieubłaganemu wiekowi i za wszelką cenę chce się utrzymać w formie. Czy rzeczywiście dzięki zabiegom kosmetycznym, można zachować urodę?

Kobieta, która odwoła się i zaufa wiedzy i doświadczeniu lekarzy-higjenistów, może nietylko zachować, ale nawet udoskonalić stan tych wszystkich czynników, które tworzą t. zw. urodę.

Przedewszystkiem należy pamiętać, że w niżej wspomnianym okresie stan fizyczny kobiety nie odznacza się już poprzednią odpornością i że może jej się często zdarzać zapadać na zdrowiu, co ma fatalny wpływ na całokształt urody.

Najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw ewentualnościom choroby jest odpoczynek.

Należy pamiętać, że najgorszym wrogiem kobiety starszej jest przepracowanie

Sztuka zachowania młodości polega wię w głównej mierze na umiejętnem przeplataniu godzin pracy okresami wypoczynku. Czynić to należy poprostu w miarę potrzeby.

A na czem polega racjonalny odpoczynek?!

Przedewszystkiem na dostatecznoj ilości snu. Podczas snu organy, nie przymuszone do forsujących zadań, wykonują swoje czynności naturalne, zdane tylko na siebie, a więc instynktownie mądre. Podczas snu nie mają do nas dostępu żadne troski z zewnątrz, ani z wewnątrz. Podczas snu wreszcie ciało znajduje się w pozycji zupełnie prostej, idealnej dla zdrowia.

Sprawa ta nie wyczerpuje kwestji odpoczynku. Musimy przecież zabezpieczyć się także przed odczuwaniem zmęczenia podczas długiego dnia pracy.

Daleko za nami znajduje się czas, że kobiety po czterdziestce porzuciły wszelkie ćwiczenia fizyczne i brały się do spokojnych robótek „na siedząco". Obecnie wie już ona, że sport jest jej przyjacielem i może tylko dopomóc w konserwaniu urody.

Oczywiście, jakość i długotrwałość ćwiczeń muszą ulec modyfikacji. Najzdrowsza staje się godzina średnio-szybkiego spaceru po drodze równej i płaskiej, możliwie poza miastem. Do spaceru powinna pani założyć pantofle na niskich obcasach; iść będzie pani krokiem harmonijnym, równym i spokojnym, bez żadnych przerw i przystawań — najwyżej, o ile czas pozwoli, po godzinie usiądzie pani na 10 minut i powtórzy spacer. Należy pamiętać o tem, żeby nie być za ciepło ubraną, każdy marsz powoduje pewne rozgrzanie, które nie mając nic wspólnego ze zmęczeniem, może je jednak wkońcu spowodować.

Ażeby skończyć ze sprawą odpoczynku należy jeszcze wspomnieć o minutowych chwilach „wytchnienia" po obfitszych posiłkach. Są one wprost niezbędne dla całokształtu zdrowia, a stosowanie ich nie może w niczem zmienić ani zdezorganizować trybu życia.

Ile czasu tracimy na przeglądanie się w lustrze.

Pewien statystyk obliczył, że przeciętnie dziewczynka od lat sześciu do dziesięciu stoi przed lustrem dziennie 7 minut. Od dziesięciu do piętnastu— kwadrans. Od lat piętnastu do 20 — 22 minuty. Najwięcej kokieterji jest widocznie u kobiety w wieku lat dwadzieścia pięć do trzydziestu, bo wtedy lustro zajmuje jej całe pół godziny dziennie. Później znowu czas ten się zmniejsza.

DOBRA GOSPODYNI.

Grzyby marynowane na zimę. Małe grzyby (borowiki) bez korzonków, wymyte i osączone na sicie, włożyć do rondla z pokrojoną cebulą, posolić i dusić na wolnym ogniu, mieszając aż nieco wyparują. Potem ponakładać do słojów, zalać przegotowanym z korzeniami octem, obwiązać pęcherzem. Do użytku podawać wprost ze słoja.

Aby zabezpieczyć grzyby przed pleśnieniem należy je zalać topionem masłem. Zupełnie tak samo marynuje się rydze.

Rydze solone. Poobcinać korzonki rydzów, wymyć w zimnej wodzie, sparzyć wrzątkiem i wybrać na sito; gdy ociekną z wody, układać warstwami, przesypując solą i warstwami siekanej cebulki i dodając kilka ziarn angielskiego pieprzu. Można też solić rydze nieparzone, są również dobre. Parzone prędzej kisną i lepiej się układają.

Kolor rydzów i smak zależny jest od okolic, w których są zbierane; z piaszczystych gruntów lasów sosnowych mają rydze kolor czerwony, z lasów świerkowych często bywają ciemne, po nasoleniu są zielone i mają posmak jałowcowy. Mylnem jest, mniemanie, że kolor rydzów zależny jest od solenia. Nie należy sypać nad miarę soli, bo rydze nie ukisną i stwardnieją. Lepiej posolić mniej, a w czasie kiszenia dolewać osolonej wody.

Rydze konserwowane na zimę w maśle. 1/2 kg. sklarowanego masła rozgrzać w dużym rondlu aż się zacznie rumienić. Wrzucić do masła maleńkie rydzyki bez korzonków, starannie otarte lub wymyte i osączone na sicie, posolić i na ostrym ogniu smażyć bez przykrycia; gdy wyparują i nie będzie wcale w nich wody, wkładać gorące do słojów (masło powinno być na powierzchni na palec wysoko) obwiązać pęcherzem i przechować w chłodnem miejscu. Biorąc rydze do użytku, wybrać je z masła, zrobić sos śmietanowy, włożyć rydzyki i kilkakrotnie zagotować. Albo też wyrzucić na patelnię wyjęte z masła rydze dodać posiekanej cebuli, podlać śmietaną i zagotować.

Wyborny ser jabłeczny. Upiec jabłka i następnie przefasować przez druciane sito, włożyć do rondla i smażyć półtorej godziny, stale mieszając, aby się masa nieprzypaliła. Potem smażyć marmoladę i dodać na każde kilo pół kilo cukru. Dodać skórki pomarańczowej, drobno posiekanej, trochę goździków i cynamonu. Smażyć to razem na bardzo wolnym ogniu tak długo, aż odpowie następującej próbie: Umoczyć serwetkę w zimnej wodzie, wycisnąć doskonale i nałożyć na nią łyżkę masy jabłecznej, jeżeli masa do serwety nie przystanie — znak, że ma dosyć. Wtedy przełożyć ją do płóciennego woreczka, zawiązać i przycisnąć kamieniem. Po wyjęciu podsmażyć lekko w piecu. Zamiast cukru można użyć z powodzeniem miodu, biorąc na każdy litr przefasowanej masy dwie szklanki. Miód należy dodawać natychmiast po przetarciu pieczonych jabłek.

Domowe marmoladki nic a nic nie ustępują kupnym, a wypadają niepomiernie taniej. Zrobić masę jabłeczną powyższym sposobem, a gdy już gotowa, to zamiast do worka, rozsmarować ją na palec grubo na półmiskach, zwilżonych wodą. Gdy wystygnie, wykrawać rozmaite figury, maczać je w syropie, potem w cukrze i wstawić w letni piec do obsuszenia.

FUTRA GOTOWE DAMSKIE I MĘSKIE
lisy, błamy skórki
w wielkim wyborze poleca
FIRMA
MICHAŁ AJDELMAN
Częstochowa, Piłsudskiego 7.

Rozmaitości.

Wielkie miasta
nie sprzyjają wierności i szczęściu małżeńskiemu.

Jak długo trwają nieszczęśliwe małżeństwa? Na pytanie to odpowiada w sposób bardzo charakterystyczny ogłoszona w Wiedniu statystyka, której cyfry odnoszą się przedewszystkiem do Austrji.

Naogół zarówno adwokaci, jak i lekarze stwierdzają na podstawie swego doświadczenia, że najkrytyczniejszym dla małżonków jest siódmy rok po ślubie. Cyfry zebrane z całą pieczołowitością przez urząd statystyczny w Wiedniu zdają się kategorycznie przeczyć temu utartemu przekonaniu.

Bardzo wielka ilość rozłączeń, seperacyj, rozwodów i unieważnień przypada już pomiędzy drugim, a piątym rokiem małżeństwa. Statystyka sporządzona według danych z 1933 roku określa ilość takich małżeństw na 2 069. Pomiędzy piątym, a dziesiątym rokiem małżeństwa przypadło w tym samym czasie 1.747 seperacyj i rozwodów. Zdumiewającą jest rzeczą, że niema właściwie granicy lat, po której przekroczeniu ustawały powody i przyczyny do rozwodów. Przed sądami rozwodowemi pojawiają się nawet takie małżeństwa, które przez trzydzieści lat żyły z sobą w najlepszej zgodzie i naraz w ostatnim roku poczęło się coś psuć w małżeńskiej harmonji. Takich spraw rozwodowych rozwiązano w 1933 roku — 109, rozprawy rozwodowe były w tych właśnie wypadkach szczególnie burzliwe.

Potwierdza się jeszcze raz stara prawda, że wielkie miasta nie sprzyjają trwałości małżeństwa. Zbyt wiele czyha pokus, wystawiających szczęście małżeńskie na ciężką próbę. W Wiedniu na 100 000 mieszkańców przypada 212 rozwodów. Jest to procent bardzo duży, jeżeli zważymy, że na spokojnej cichej prowincji na 100 tysięcy mieszkańców przypada tylko 19 rozwodów

Bezdzietność — nawet tam, gdzie bezpośrednie przyczyny są inne — wpływa w ogromnej mierze na rozejście się małżonków. Więcej niż 60 procent rozwodów wywołana jest bezdzietnością. Istnieje przekonanie, że najłatwiej dochodzi się do rozwodów w małżeństwach, gdzie jedna ze stron uprawia t. zw. wolny zawód, Przekonanie to jest całkowicie niesłuszne. Zaledwie trzy procent rozwiedzionych małżeństw przypada na wolne zawody.

OBRAZKI SĄDOWE.

Jąkała na leczeniu.

Pan Emil Stachowski oddał swego synka, Kazia, na naukę dobrego mówienia do Aleksandra Boczka, ponieważ chłopak się jąkał.

Nauka miała trwać miesiąc. Aleksander Boczek zapewniał, że po tym terminie Kazio będzie mówił, jak poseł, i wziął zgóry honorarjum w sumie stu złotych.

Jakoż po miesiącu pan Stachowski zjawił się w towarzystwie krewnych i przyjaciół w mieszkaniu „profesora".

— No i jak tam mój Kazio?

— A, w porządeczku! — odparł profesor, nieco speszony tak tłumną wizytą. — Gada chłopak, mówię panu, że aż przyjemność słuchać. Wcale pan nie wiesz, jakie krasnomówcze talenta w pańskiem chłopaku siedzą! Menczynas będzie z niego przekonasz się pan.

— Dobrze gada? — ucieszył się ojciec.

— Wiadoma rzecz! Zresztą po cholerę jęzorem przez potrzeby obracać; zara się państwo sami na swoim chłopaku przekonacie.

— Chodź no tu, Kaziu! — skinął profesor na chłopca. — Jak się nazywasz?

— Ka-zi-mierz Sia-chow-ski.

— Ile masz lat?

— Dwa naś-cie.

— Gdzieś się rodził?

— W Brześ-ciu...

— Widzicie państwo, jak chłopak śpiewa. No bo u mnie, proszę państwa, nie żadna nawalanka, tylko pierwszoklaś na nauka. Dać do mnie jąkałę, panie te go, to już po paru lekcjach lepiej się jąka...

Profesor urwał, gdyż Kazio ni stąd, ni z owąd wystękał nagle z wysiłkiem:

— „ ...u ...u .. nad Bbbbugiem„ kończąc w ten sposób zdanie, że urodził się „w Brześciu nad Bugiem".

— Bić go! — ryknęli goście i ruszyli hurmem na profesora, dając mu w skórę za to, że chłopca nie wyleczył, a po drugie za to, że się stawiał.

Pan Boczek nie darował jednak swej krzywdy. Skierował sprawę do sądu i w rezultacie pan Emil Stachowski i brat jego, Michał, skazani zostali na tydzień aresztu każdy.

Najgłośniejszy obywatel
i najszybsza pokojówka.

Żyjemy w epoce konkursów.—Szczególnie w Ameryce niema chyba dnia, by pisma nie podały wiadomości o jakimś nowym rekordzie.

Oryginalny konkurs, jaki odbył się niedawno w Kalifornji, wysunął na czołowe miejsce niejaką mrs. Kenedy. Jak się okazuje, sympatyczna ta niewiasta jest z zawodu pokojówką hotelową i na konkursie, urządzonym przez właścicieli pensjonatów, dostała nagrodę w wysokości pięciu tysięcy dolarów.

Mrs. Kenedy zdołała bowiem spośród wszystkich uczestniczek tego niecodziennego konkursu: pierwsza sprzątnąć 5-pokojowe mieszkanie. Naturalnie musiało to być zrobione nietylko bardzo szybko, ale i niemniej skrupulatnie.

Dziela pokojówka poświęciła wszystkiego niecałe 15 minut na doprowadzenie do lśniącej czystości całego apartamentu. Na sam korytarz, długości 8 metrów, zużyła dokładnie 38 sekund, przyczem, jak to komisja orzekła, nie zostawiła ani jednego pyłku na dywanie

Niemniej dziwaczny konkurs przeprowadzono w stanie Nebraska. Tu pewien klub męski postanowił stwierdzić, który z jego członków posiada najpotężniejszy głos.

Jak się okazuje prym w tej dziedzinie przypada bezapelacyjnie Jamesowi Aagord, który z okna swego pokoju potrafi zawiadomić swoich znajomych, mieszkających za miastem o rozmaitych nowinach, nie nadwyrężając się przytem zbytnio...

Gdy mr. Aagord podnosi głos, słychać go bez przesady w promieniu 10 km.—Aczkolwiek jest dość zamożnym człowiekiem nie zakłada sobie jednak telefonu, gdyż mając coś do zakomunikowania przyjaciołom, otwiera poprostu okno i krzyczy.

Przestrzeń nie przedstawia dla żadnej przeszkody.

przy uporczywych BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ PROSZKI „PSZCZÓŁKA"
LAB. FARMACEUTYCZNE „POLLABOR" WARSZAWA

RADJO.

WARSZAWA 15 października

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 13 25 Chwilka dla kobiet. 13 30 Z rynku pracy. 13.35 Przerwa.— 15.15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka.— 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Muzyka symfon (płyty). 16 45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert z Krakowa. 17.50 „Encyklopedja mówiona" z Krakowa. 18.00 Recital fortepian. Z. Dygasa. 18.30 Szkic literacki. 18.45 Popularne piosenki (płyty). 19.00 Wiadomości rolnicze. — 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy — 19.35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aktualny monolog. — 20.10 Koncert reprezentacyjny ork. 36 p. p. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego. 20.30 Muzyka klasyczna (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Przygody w Grand-Hotelu", operetka 22.30 Feljeton ze Lwowa 22.45 Transmisja z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Krwawa Czwórka

10

— A co tam robiliście.?

— Zatrzymaliśmy się kilka minut, poczem pojechaliśmy na ulicę Mantargueil, gdzie zatrzymaliśmy się.

— Czy to był już koniec jazdy?

— Tak, panie sędzio—odpowiedział Cadet.

— No, powiedzcie więc, jak to było na ulicy Montargueil.

— A więc, gdy dojechałem do środka ulicy, ten pasażer, który był elegancko ubrany. kazał mi zatrzymać się. Po chwili wysiadł z karety, mówiąc do swego towarzysza, który w niej pozostał: „czekaj pan z łaski swej chwilkę, mam wziąć resztę od woźnicy.

To mówiąc podszedł do mnie i wręczył mu banknot 20 frankowy, żądając reszty—opowiadał Cadet.

— Czy zapłacił wam i poszedł zaraz?

— Nie, panie sędzio, nie miałem mu wydać reszty, więc kazał mi pójść rozmienić pieniądze.

— No i dokąd poszliście? — badał dalej sędzia.

— Na ulicę Montuartre. Gdy powróciłem ten pasażer wziął resztę, mówiąc, że towarzysz jego wysiadł już, więc mogę już jechać do domu.

— Czy prosto pojechaliście do domu?

— Nie, wstąpiłem jeszcze na chwilę do knajpy i przyjechałem tu.

— Czy zaglądaliście do karety po przybyciu do swojego pana?

— Nie, byłem bardzo zmęczony, więc udałem się na spoczynek

Wszystkie te pytania i odpowiedzi były odrazu protokułowane.

Twarze obecnych były zasępione, zeznania Cadeta nie wiele bowiem światła rzucały na ponurą i tajemniczą tę zbrodnię.

Zapanowała chwilowa cisza, którą przerwał agent Martel, zwracając się do sędziego:

Pan sędzia pozwoli mi zwrócić uwagę na jeden punkt.

— Mówcież!

— Jest jeden szczegół, którymby należało się zająć.

— Co za szczegół?

— Ten; który zapłacił za jazdę, powiedział do swego towarzysza: „czekaj pan z łaski swej chwilkę, mam wziąć resztę od woźnicy". Pojmuje pan sędzia naturalnie, jak ważnem byłoby rzeczywiście wymówione.

— Mogę przysiądz —zawołał Cadet. Kiedy pasażer blondyn wysiadł, powiedział do mnie te tylko słowa, nic więcej!

— Czy cios mógł być zadany podczas jazdy od kolei na ulicę Montorgueil—mówił dalej Martel — czy też w tym czasie, kiedy woźnica poszedł na ulicę Montmartre zmienić pieniądze.

Cadet słuchał, rozdziawiwszy usta i wytrzeszczywszy oczy, nie wiedząc jeszcze, że w karecie jego znaleziono trupa zamordowanego człowieka, nie zrozumiał, co znaczy to pytanie, ale zaczął się już domyślać, że w tem, co było jeszcze dlań tajemnicą, kryje się coś okropnego.

Na uwagę agenta odpowiedział Gibray:

— Mojem zdaniem zbrodnia spełniona została podczas jazdy i to wykazuje dziwnie zimną krew zabójcy wobec trupa jego ofiary, ale ma to drugorzędne tylko znaczenie. Trzeba jeszcze wyjaśnić inną okoliczność.

I zwróciwszy się do Cadeta zapytał:

— Czyście nie zauważyli, ażeby jakim dróżniającym sie akcentem mówił ten pasażer, — którego zawieźliście na dworzec i który wam zapłaciłna ulicy Montorgueil?

— I owszem, mówił nie tak jak my.

— A jak?

— Jakby Hiszpan.

— To bardzo dobrze wiedzieć, może to być bardzo użytecznem. Więc tego człowieka moglibyście lepiej poznać po głosie, niż z twarzy?

— A tak, bo głos jego słyszałem dobrze, a twarz bardzo kiepsko widziałem.

— Teraz powiem wam dlaczego byliście chwilowo aresztowani i dlaczego badani jesteście.

— O! bardzo mi przyjemnie będzie nareszcie się dowiedzieć—odpowiedział Cadet zaciekawiony.

— W karetce waszej popełniono zbrodnię!

Cadet zbladł.

— Zbrodnię! — Wyjąkał. — Zbrodnię w mojej karetce! To być nie może!

— Ale tak jest! na nieszczęście. Z dwóch pasażerów, których wieźliście tej nocy na ulicę Montorgueil, jeden drugiego zamordował.

— Boże miłosierny, co pan mówi?— zawołał przerażony woźnica.

Gibray mówił dalej:

— A wy sami o tem nie wiedząc, przywieźliście w nocy trupa ofiary.

Bladym już był Cadet, ale teraz zsiniał.

— Mój Boże i mnie podejrzewano, żem zabił tego nieszczęśliwego!

— Nie podejrzewano was — odparł sędzia śledczy — bo mieszkacie wśród ludzi, którzy znają was dobrze i mają dobrą o was opinję. Prócz waszego brzydkiego nałogu do trunków nikt wam nie może nic złego zarzucić.

Nie lękajcie się wcale. Od tej chwili jesteście już wolni, tylko nie wyjeżdżajcie z Paryża i bądźcie gotowi na wezwanie sądu, który was będzie jeszcze potrzebował.

— O!—zawołał Cadet.—Sąd może ze mną robić, co chce! Niechaj mnie wezwą za tydzień, dwa, trzy—a nawet więcej tygodni, to nawet rad będę, byleby tylko znaleziono tego zbrodniarza, co to zrobił.

Kiedy sobie pomyślę, że niegodziwiec zabił człowieka w mojej karetce, a ja nic nie słyszałem, nic nie podejrzewałem, bo pijany byłem jak bydle, włosy rwałbym sobie z głowy. O! co to za nauczka dla mnie! Niech mnie konie stratują, jeżeli odtąd łyknę choć kropelkę!

— Bardzo to dobrze, że macie taki zamiar—rzekł z uśmiechem de Gibray—winszuję wam, ale czy dotrzymacie?

— Tak, przysięgam panu!

— Tem dla was lepiej, jeżeli nie złamiecie przysięgi!

— Pisać umiecie?

— Umiem...

— Podpiszcie ten protokół.

IX.

Druga zbrodnia.

Cadet wysłuchawszy protokół, który mu przeczytano, podpisał, a potem spytał sędziego śledczego:

— Czy pan naprawdę pozwoli mi teraz odejść.

— Zaraz — odpowiedział Gibray — będziecie wolni w tej chwili, ale najprzód musicie zobaczyć trupa...

— Trupa?—zawołał Cadet, drgnąwszy—alboż on tutaj?

— Czyście nie zrozumieli, żeście przywieźli go w swej karetce — rzekł sędzia śledczy —Chodźcie ze mną...

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.